Nr 35. Lwów, 29. października 1920.

„ROLNIK"

OKŁADKA INSERATOWA.

Biura Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

CENA OGŁOSZEŃ STOSOWNIE DO UMOWY.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie, powoływali się zawsze na „Rolnika".

w okolicach podmiejskich dla produkcyi pomologicznej, warzywnej, sadowniczej, nasiennej, pszczelarskiej i t. d. Także i na wsi sadyba w połączeniu z warsztatem lub handlem jest potrzebną, jak to ma miejsce w zachodniej Europie, gdzie obok fermerów są chałupnicy rękodzielnicy lub kupcy, u nas jednak bezrolni mieszkańcy wsi, nie uzdolnieni do żadnej pracy fachowej, są istotnie kulisami przymierającymi z głodu.

Chcąc kwestyę rozwiązać gruntownie, potrzebaby u nas nasamprzód proletaryat wiejski wyszkolić do pracy zawodowej, dostarczyć im z pierwszej ręki surowców dla wyrobów znajdujących zbyt w miejscu i na targach najbliższych dla potrzeb krajowej ludności. Dość przytoczyć wyroby tekstylne lub powroźnicze, wszak lnu i konopi możemy mieć dosyć, a wyrób ręczny płótna opłaciłby się sowicie, gdy obecnie sprzedają po 150 marek za metr, a 15 marek żądają za postronek, który dawniej kosztował pół korony.

Skór bydlęcych jeszcze i dzisiaj nie zbywa, ale brakuje garbarni i szewców, a za parę chłopskiego obówia żądają 800 marek.

Przemysł budowlany, rękodzielniczy, drzewny, metalowy, koszykarstwo, sukiennictwo, kilimkarstwo, ceramika, koronczarstwo, guzikarstwo i mnóstwo innych gałęzi wytwórczości potrzebuje rąk, których niema, bo proletaryat wiejski 6 miesięcy w roku jest bezczynny.

Dobrze zorganizowana szkoła ludowa powinna być jednak prawdziwym zakładem wychowawczym, bo dzisiaj w Małopolsce, zwłaszcza wschodniej, terenem nauki i zabaw ruchowych jest pastwisko, gdzie zamiast slojdu i zamiłowania do pracy ręcznej, uczą się dzieci próżniactwa, czynienia drugim szkody i nabierają wszelkich najgorszych instynktów.

Wogóle kultura ekonomiczna ludności, zwłaszcza wiejskiej, powinna być traktowana bardzo poważnie, gdyż jest to jedyna droga do powstrzymania uchodźtwa sezonowego, niedopuszczalnego w interesach społecznych, lub emigracyi zaoceanowej, jaka niezawodnie w przyszłości będzie bardzo utrudnioną. Tem więcej zasilanie bezrobotnych ze skarbu państwa jest niedopuszczalnem, gdyż potęguje niechęć do pracy, demoralizuje stan robotniczy, i żaden skarb państwowy nie jest w stanie podołać tego rodzaju ciężarom, a tem bardziej polski, wyczerpany wojną i rabunkiem, tudzież zniszczeniem warsztatów pracy.

Rząd dobrze czyni, wydając zakaz importu mnóstwa towarów, szczególniej zbytkowych. Możemy obchodzić się bez fasonów paryskich, konfekcyi londyńskiej, *Benedictine* i t. d., musimy natomiast sprowadzać rzeczy niezbędne, ale nie te, które sami moglibyśmy robić. Trzebaby przeglądnąć wojenną statystykę przywozu i zmusić kraj do wytwarzania tych wyrobów, do których potrzebne surowce są pod ręką, naprzykład celulozy, nie płacilibyśmy wtedy 2 marki za ćwiartkę papieru i kopertę. Miliony rąk możemy zatrudniać przy świadomej celu organizacyi wytwórczej, ale trzeba też znaleźć posłuch i zaufanie u samych interesowanych wiejskich robotników, którzy dotychczas, poza pracą na roli, nie widzą dla siebie korzyści. Chałupnik choćby na jednym zagonie jest czemś więcej jak fachowy robotnik i woli znosić niedostatek, jak zaprzęgać się w niewolę systematycznego obowiązku pracy. Charakterystyczną abnegacyę dostatku i komfortu spostrzega się zawsze u ludów mało kulturnych, i stąd pochodzi tutaj na wschodzie brak impulsu do wysiłku w pracy i gromadzenia zapasów.

Menerzy polityczni lata całe głosili ludowi, że dobro wszelkie, a głównie ziemia pańska, należy mu się darmo, na cóż więc pracować i oszczędzać; trzeba teraz zmienić te poglądy proletaryatu wiejskiego. Zwal-

---

koniom całe snopy, niejednokrotnie nawet — można powiedzieć — całe sterty owsa, dając w ten sposób koniom zarazem paszę i ściółkę. Obecnie tu i ówdzie robiono próby w celu ewentualnego wymłócenia reszty ziarna, pozostałego w słomie, wydały rezultaty ujemne, tembardziej, że — jak wyżej wspomniałem — część nasienia zdołała już nawe wzejść.

Pod względem zniszczenia owsa ucierpiała również, choć w każdym razie w mniejszym stopniu, także i własność włościańska, tak, że zatem z tych wszystkich okolic, które swego czasu zajmowały wojska kawaleryjskie, dochodził nas jeden głos błagania o dostarczenia owsa tak na przezimowanie inwentarza żywego, jak zwłaszcza na obsiewy wiosenne.

Nieco lepiej natomiast ma się rzecz ze zbożami ozimemi. Te w gospodarstwach włościańskich w przeciwieństwie do obszarów dworskich, zupełnie ich pozbawionych, ucierpiały tylko wyjątkowo, w regule znajdują się w całości, a nawet czasem w pewnej nadwyżce. Stało się to po części skutkiem rabunków, jakich na opuszczonem dobrze „pańskiem" dopuszczała się tu i owdzie okoliczna ludność włościańska. Głównej jednak przyczyny tego szukać należy w tem, że bolszewicy, a także i Petlurowcy, nakazywali ludności włościańskiej zbiórkę i młockę zbóż w gospodarstwach dworskich na swe potrzeby za trzeci snop, a zatem zabierali dla siebie $^2/_3$, a oddawali włościanom jako wynagrodzenie za pracę $^1/_3$. Że jednak nie było przy tem należytej kontroli, zatem ta $^1/_3$ równała się niekiedy połowie całości plonu, a nawet zmieniała się na $^2/_3$ całości. Przytem zdarzało się, że bolszewicy przypadającej im części nie zdołali tu i owdzie wydrzeć, a wtedy całość plonów dworskich pozostała w ręku ludności wiejskiej.

Pragnąc zatem straty w zbożu ozimem uogólnić, dochodzimy do przekonania, że w rzeczywistości nie są one tak wielkie, jak to pierwotnie sądzono, nie może tu być w każdym razie mowy o zupełnym braku zbóża ozimego w tej części naszej ojczyzny. Zboże to tylko zmieniło właściciela, znajdując się bowiem poprzednio na polu, w stodole, czy w spichlerzu dworskim, obecnie mieści się w stożku, czy w sąsieku chłopskim, czy wreszcie ukryte jest gdzieś w miejscu bezpiecznem na obejściu włościańskiem, czasem nawet zakopane w ziemi.

Drugi rodzaj szkód to straty na inwentarzu żywym, a przedewszystkiem na koniach.

I tu również uogólniwszy fakty zasłyszane podczas naszej podróży przyjść musimy do zgodnego przekonania, że na obszarach dworskich wszystko to, co zawczasu nie zostało z koni czy bydła ewakuowane, wszystko to zostało doszczętnie przez wojska bolszewickie zrabowane. Stąd też w tych powiatach, które inwazya bolszewicka zaskoczyła niespodziewanie, które zatem nie zdążyły na czas zabezpieczyć na zachodzie swego dobra, straty te dochodzą prawie 100% posiadanego poprzednio inwentarza.

Ten rodzaj strat dotknął również i gospodarstwa włościańskie, jakkolwiek w daleko mniejszym stopniu. Z reguły bolszewicy włościaństwu koni nie rabowali, lecz tylko zabierali na podwody wraz z wozami. Podwody te obecnie wracają, jakkolwiek niekiedy bez wo-

czenie niechęci do pracy, gdy wojna się zakończy, musi być spowodowane koniecznością zaspokojenia głodu, trzeba jednak i odpowiednich wskazań oraz ułatwień, musi więc wkroczyć władza z organizacyą urzędów pracy. Organów odpowiednich już dzisiaj znajdzie się dosyć, bo urzędników polskich mamy chyba obfitość, a bez powiększania etatów naprzykład inspektoraty rolne z powiatowymi referentami mogłyby spełniać funkcye w tym kierunku, stając się regulatorem stosunków gospodarczych na wsi. Mieliśmy w Małopolsce doświadczenie pewne w samorządzie krajowym i przekonaliśmy się, że może dużo zdziałać jednostka, jeżeli tylko dorosła do zadania. We wszystkich Radach powiatowych rezultat działalności zależnym był od marszałka albo od sekretarza Rady, i gdy w niektórych powiatach, zwłaszcza na zachodzie, dokonano ogromnych rzeczy, zwłaszcza w rozwoju gospodarczym, gdzieindziej brak był wielkiej inicyatywy, marnowano fundusze i tylko „urzędowano".

W okresie powojennym łatwość zarobkowania wzmoże się ogromnie już przez konieczną odbudowę kraju, trzeba więc natychmiast przeprowadzić organizacyę nietylko pośrednictwa pracy, ale utrzymania ewidencyi, wynajdywania nowych źródeł zarobków, tworzenie grup robotniczych fachowych np. do robót ziemnych, drenarskich, regulacyjnych, kolejowych, górniczych, leśnych, drogowych, przemysłowych, zakładanie i wyszkolenie stowarzyszeń spółdzielczych, jak to ma miejsce w Sułkowicach spółka kowalska, w Świątnikach ślusarska, w Kalwaryi stolarska i t. d.

Potrzeba także dobrać ludzi, którzy potrafiliby tą akcyą kierować, a szczególniej naczelne stanowiska nie powinny spoczywać w rękach gabinetowych teoretyków biurokratów, lecz wytrawnych doświadczonych mężów, znających nasze stosunki ludowe.

Polska ma wszystkie warunki ukształtowania się w państwo samo dla siebie wystarczające tem więcej, że może się sama wyżywić, jeśli nie będzie zwłaszcza za dużo konsumentów w zastępie rolników, połowicznie tylko pracujących, jak to dzisiaj ma miejsce. Gdy z czasem zdobędziemy się na intenzywne gospodarstwo rolne z użyciem maszyn i sterkoryzacyi sztucznej, wtedy conajmniej 10% ludności w Małopolsce oddać można innym działom wytwórczości krajowej, a dobrobyt wzrośnie.

Wszystkie teorye socyalne obracają się około najpopularniejszego hasła „dobrobytu materyalnego", lecz zarówno ustrój kapitalistyczny, kolektywny, jak i komunistyczny, na nic się nie przydadzą, jeżeli naród nie zrozumie, że jedyną prawdziwą potęgą utrwalającą dobrobyt jest praca twórcza. Kwestya wynagrodzenia za pracę może ulegać reformie w miarę umysłowego rozwoju społeczeństwa, tudzież ewolucyi pojęć prawa, bez pracy jednak niema dobrobytu.

Wiadomości bieżące.

Kurs ogrodnictwa. Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie urządza w czasie od 15. listopada 1920 do 15 marca 1921 teoretyczny kurs ogrodnictwa. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 500 Mk. Zapisy pisemne adresować do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Wykłady na wyższych kursach ziemiańskich we Lwowie, założonych przez Zjednoczenie Ziemian i pozostających pod dyrekcyą p. Jerzego Turnaua z Mikulic, rozpoczną się w pierwszych dniach listopada. Słuchacze zeszłoroczni winni zgłosić swoje wstąpienie na rok II. przed koń-

---

zów, co tłumaczy się tem, że dany gospodarz czy parobczak, wzięty z taką podwodą, jak tylko znajdował sposobność, odcinał postronki, wóz zostawiał, a sam z końmi chyłkiem wymknął się, powracając do rodzinnej zagrody. Tak zatem w ten sposób, jak i w sposób zupełnie legalny, tj. wypuszczone dobrowolnie przez bolszewików podwody wracają do gospodarstw włościańskich, w rezultacie czego rozmiary szkód tego rodzaju nie są tak znaczne. Gorzej jest z temi gospodarstwami, które nawiedziła nawała sprzymierzonych Petlurowców. Ci wogóle odznaczali się znacznie większą zaborczością, niż najzagorzalsi bolszewicy. Rabowali bez względu na to, czy właściciel jest burżujem, czy też najbiedniejszym chudopachołkiem, zabierali konie tak z obejścia gospodarskiego, wywlekając je ze stajen, jak i odciągając na polu od pługa, czy rabując wraz z wozem i jego zawartością furmanki napotkane po drodze.

To też jest przyczyną bardzo opóźnionych w niektórych powiatach wschodnich naszego kraju zasiewów ozimych na polach włościańskich, włościanie bowiem dowiedziawszy się o praktykach bolszewickich, ukrywali swe konie we wszelki możliwy sposób i nawet groza niezasiania pola oziminą nie zdołała ich skłonić go wyprowadzenia koni w pole.

Co do strat reszty inwentarza żywego, a więc bydła, świń, drobiu itp. na ogół możemy powiedzieć, że są one znacznie mniejsze tak w gospodarstwach dworskich, jak i włościańskich, niż straty poprzednie. Straty te ograniczają się do sztuk zjedzonych przez armie nieprzyjacielskie na miejscu, natomiast uwożenie inwentarza trafiało się tylko wyjątkowo. Ucierpiał naturalnie w pierwszym rzędzie drób, dalej świnie, wreszcie w pewnej części bydło. Znaczenia większego straty jednak nie mają.

Co do strat w inwentarzu martwym, to tu wspomnieć musimy przedewszystkiem o wozach. Te pierwsze padały ofiarą zaborczości tak bolszewików, jak i Petlurowców. Rzecz zrozumiała, służyły one bowiem do wywożenia zrabowanego łupu. Inne natomiast rodzaje inwentarza martwego, a więc pługi, brony itp. w regule nie ulegały rabunkom, co najwyżej, podobnie jak to wspomniano przy zbożu, zmieniły tylko właściciela, dostając się z szopy dworskiej do włościańskiej

Tendencyjnego niszczenia większych maszyn, n. p. pługów motorowych czy parowych, młocarń itp. zasadniczo nie było, te ostatnie nawet były przez bolszewików szczególnie chronione, służyły im bowiem do wymłacania zajętego w gospodarstwach dworskich plonu.

Wreszcie co do budynków gospodarczych, czy mieszkalnych, to również tylko wyjątkowo uległy one w obecnej inwazyi zniszczeniu, a tam, gdzie zdarzyło się spalenie, było ono spowodowane raczej wypadkiem, jak złą wolą. Ucierpiało natomiast, zwłaszcza w obszarach dworskich, bardzo silnie urządzenie wewnętrzne. Wszelkie meble, sprzęty domowe itd. zostały poniszczone, bądź rozgrabione, w czem niestety prym trzymali domorośli bolszewicy. Niektóre budynki dworskie przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy, nie pozostało z nich jednej całej szyby, powydzierano nawet drzwiczki z pieców, ramy z okien itd.

cem bm. Kandydaci na rok I. zechcą się odnieść do Sekretaryatu kursów (ul. Kopernika 20), gdzie otrzymają instrukcye i regulamin.

Zjazd ziemiański. (Sprawozdanie szczegółowe). Po zakomunikowaniu przez p. Steckiego, że legalizacya zmienionego statutu Związku nastąpi dopiero w czasie najbliższym, zebrani przyjęli do wiadomości, że dokładne sprawozdanie z udziału ziemiaństwa w akcyi obrony państwa będzie mogło być przedstawione dopiero po otrzymaniu wiadości o akcyi tej we wszystkich oddziałach, poczem na wniosek prezydyum uczcili przez powstanie pamięć ziemian poległych i zamordowanych

Bardzo żywo była komentowana sprawa stosunku rządu do rolnictwa. Rząd był może przygotowany do skutków militarnego cofnięcia się, ale nie był przygotowany do skutków gospodarczych tego cofnięcia się. To też wszelkie starania o pomoc, czynione ze strony organizacyi ziemiańskich dla odnowienia warsztatów pracy rolniczej, nie odniosły prawie żadnego skutku. Związek Ziemian złożył memoryał wszystkim władzom i proponował urządzenie zebrania przedstawicieli wszystkich instytucyi rolniczych. Nie doszło ono jednak do skutku. Sprawy poruszone w memoryale były rozważane tylko na naradach ministrów.

Widoki rolnictwa po inwazyi bolszewickiej są niestety bardzo smutne, podkreślano w dyskusyi.

Najbardziej palącemi sprawami jest sprawa ziarna pod zasiew i sprawa dostarczenia koni, oraz sprawa benzyny i smarów do pługów motorowych, wreszcie sprawa paszy, której brak odczuwać się daje nieomal wszędzie na prawym brzegu Wisły.

W akcyi pomocy nasiennej ziemiaństwo liczyć tylko może na siebie — zaznaczano w dyskuyi, podkreślając również, że brak paszy zwiększa się wskutek zabierania pozostałości z niej przez wojska, które ponadto młócą zboża i zabierają je.

Wskazując na brak koni i trudności zaopatrzenia się w nie podkreślano konieczność posiłkowania się bydłem rogatem oraz wskazywano konieczność otrzymania od władz wojskowych będących w ich rozporządzeniu wołów zdobycznych.

Pozatem rzucano szereg innych projektów zaradzenia złu, lecz zdaniem jednego z mowców „wszystkie te projekty, aczkolwiek dobre, są niewykonalne w obecnych warunkach". Od władz wojskowych ziemiaństwo nie otrzymuje koni zabranych, ani też innego inwentarza pociągowego. Starać się rzczej należy o uzyskanie jak największych kredytów i inwentarz sprowadzać z zewnątrz kraju.

Dyskusye reasumuje następujący dezyderat:

Należy uzyskać jak najprędzej kredyt na zakup koni, otrzymeć od wojska zabrane konie, porozumieć się z pokrewnemi organizacyami ziemiańskiemi w Małopolsce w sprawie otrzymania od nich koni.

Po omówieniu następnie szeregu kwestyi, związanych ze sprawą zwalniania ziemian od wojska w myśl odnośnych rozkazów Min. spraw. wojs., poruszono sprawę postępowania władz Związku względem tych, którzy nie poddali się uchwałom zjazdu ziemiańskiego z dn. 10. lipca.

Wyjaśniono, iż zaledwie 5-iu członków Związku nie poddało się tym uchwałom, wobec czego Zarząd Główny zastosował do nich najostrzejsze środki represyjne: wykreślił ich z listy członków i podał to do wiadomości ogółu zarówno w organie Związku Ziemian w *Przeglądzie Ziemiańskim*, jak i w innych pismach. Obecnie zawiadomienia od działów Związku o takich wypadkach, na szczęście dotychczas nie mających miejsca, będą skierowywane do Rady nadzorczej Związku Ziemian do załatwienia.

Podniesiono również konieczność nadesłania przez oddziały Związku sprawozdań, jak zostały wypełnione przez ziemian zobowiązania co do dania na rzecz armii koni, pieniędzy oraz co do wstąpienia do wojska.

Dyskusyę na ten temat zamknęło przemówienie jednego z ziemian z wyrażeniem życzenia, aby podjęte były starania o powrócenie do warsztatów pracy rolniczej jednostek niepotrzebnych w wojsku, gdyż na tem cierpi bardzo rolnictwo.

Sprawa samopomocy ziemiańskiej była oświetlona dość wszechstronnie przez cały szereg przemówień, w których wypowiedziano się za różnymi sposobami jej okazywania.

Główną osią dyskusyi nad sprawą samopomocy było zagadnienie, czy pomoc powinna być udzielana w naturze, czy w pieniądzach.

Pomoc ziemiaństwu z prawego brzegu Wisły winno okazać ziemiaństwo z lewego brzegu Wisły. Pozatem Związek Ziemian powinien postarać się o duży kredyt lub o sfi-

---

Na tle tych zniszczeń przyszłość rolnictwa własności większej przedstawia się wszędzie rozpaczliwie, niekiedy nawet wprost beznadziejnie.

Obsiewy ozime właściwie nie istnieją. Przy braku nasienia, a resztkach inwentarza roboczego może być mowa chyba tylko o zasiewie paru procentów ogólnego obszaru.

Znacznie lepiej jest w gospodarstwach włościańskich, choć i tu zaznacza się obniżka zasiewów i ich znaczne opóźnienie, spowodowane nie tyle brakiem ziarna, ile brakiem koni, względnie obawą ich wyprowadzenia w pole.

W każdym razie w sumie ilość niedosiewów ozimych przedstawia się bardzo groźnie

To zatem jedna część naszych ogólnych wrażeń, odnośnie do zniszczenia rolnictwa.

Część druga, którą również uogólnić możemy, to zachowanie się ludności miejscowej pod wpływem najazdu bolszewickiego.

W regule da się powiedzieć, że ludność rusińska, żydowska, a w wyjątkowych wypadkach także i najbiedniejszy proletaryat polski, oczekiwały bolszewików z pewną, jeżeli nie radością, to w każdym razie nadzieją polepszenia bytu. Nadzieje te jednak początkowo w pierwszych dniach pobytu bolszwików, realizujące się w formie możności rabunków dworów, bardzo szybko rozwiały się, jak mgły poranne. Oto bolszewicy, jak sami się wielokrotnie wyrażali, nie przyszli tutaj by wzbogacić biednych, lecz by ubożyć bogatych. To oczywiście nie mogło się podobać najnędzniejszemu naszemu proletaryuszowi, którego marzenia nie tyle skierowują się do zrujnowania bogacza, jak raczej do wzbogacenia się jego kosztem. Zawiedli się zatem wszyscy ci, którzy sądzili, że z nadejściem bolszewików będą mogli nic nie robić a mieć wszystkiego w bród. Zawiedli się też i żydzi, którzy oczekiwali od bolszewików pewnych szczególniejszych względów, zawiedli się i Rusini, którzy w bolszewiku spodziewali się sprzymierzenca w walce o „ruskie ziemie" przeciwko kolonistom polskim z zachodu, słowem rozczarowanie na całej linii, a w ślad za niem tęsknota za rządem polskim, dającym rękojmię poszanowania praw życia i mienia, tęsknota niekłamana, której wyrazem były entuzyastyczne powitania naszego wojska przez ludność, bez względu na wyznanie i narodowość.

Wreszcie trzecie uogólnione wrażenie.

Oto niespożyta siła i energia naszego rolnictwa, które niby ów mitologiczny Feniks odradza się z popiołów, niepomne, że z owoców pracy jego w latach ostatnich prawie stale inni korzystają.

Z tą chęcią podjęcia się na nowo uruchomienia dopiero co zniszczonego warsztatu rolniczego spotykaliśmy się jeśli nie wszędzie, to w każdym razie w bardzo wielu wypadkach, niekiedy tam, gdzie właściwie pewne zrezygnowanie z dalszej pracy, zwłaszcza w obecnych warunkach, świeżo po zniszczeniu byłoby nawet do pewnego stopnia usprawiedliwione To ostatnie wrażenie budzi w nas otuchę, że mimo tak olbrzymiego zniszczenia, rolnictwo polskie na tutejszych kresach wkrótce zakwitnie.

nansowanie pomocy przez jakąkolwiek instytucyę kredytową, np. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

W związku z wnioskiem o utworzenie osobnej organizacyi samopomocy, uznanej wobec istnienia Związku Ziemian za zbędną, podniesiono konieczność sprawnego działania oddziałów Związku Ziemian w kontakcie z województwami, które mają bardzo dużo spraw ziemiańskich do załatwienia. W związku z tem poruszono projekt urządzenia regularnych zjazdów wojewódzkich ziemiańskich i ustanowienia delegatów, którzyby byli stale w kontakcie z urzędami wojewódzkimi.

Sprawa ta znalazła swe poparcie, które wyraziło się w uchwale zaznaczającej, iż zebranie przedstawicieli oddziałów Związku Ziemian uznaje za konieczne stworzenie zjazdów wojewódzkich ziemian oraz utworzenie stałych sekretaryatów ziemiańskich przy województwach i wykonanie tego powierza Zarządowi Głównemu Związku Ziemian.

Po wyjaśnieniach danych następnie w sprawie daniny w naturze, ożywioną dyskusyę wywołała sprawa pożyczki państwowej przymusowej. Przybrała ona dla ziemian bardzo wielkie niebezpieczeństwo. Sprawa ofiarowania hipotek upadła z powodu niechęci lombardowania listów zastawnych za granicą. Termin zapisów na pożyczkę dobrowolną upłynął, a projekty Ministerstwa skarbu co do zrealizowania pożyczki przymusowej są niedojrzałe, niepewne i jeszcze niezdecydowane.

Wobec tego wypowiadano się za koniecznością kupowania dalej 5% długoterminowej pożyczki, by uniknąć w przyszłości niebezpieczeństwa, jakie groziłoby majątkom, któreby w przeciwnym razie były zniewolone do wzięcia pożyczki przymusowej i w razie niezapłacenia zapisania jej na swej hipotece.

Podkreślano również, że majątki zniszczone nie będą mogły brać innej pożyczki, jak tylko hipoteczną. Zaznaczono jednak przytem, że majątki zniszczone będą chyba zwolnione od pożyczki.

Wogóle zaś wobec tego, że sprawa pożyczki przymusowej jest jeszcze niejasna, zalecono, aby Zarząd Główny Związku Ziemian czynił zabiegi o możliwie najszybsze jej wyjaśnienie.

Ostatnim punktem obrad były sprawy służbowe, które wywołały żywą dyskusyę, na temat stanowiska Zw. zaw. rob. roln. Rzplitej Polskiej i szeregu zagadnień związanych z projektem umowy warunków ugody z dn. 24/II r. b. oraz zachowania się służby folwarcznej podczas inwazyi bolszewickiej.

Wszelkie inne wnioski, przedstawione na zjeździe łącznie z wnioskami wspomnianymi wyżej, zaproponowano poddać za pośrednictwem Zarządu Głównego Związku do rozstrzygnięcia na projektowane zebranie Rady naczelnej organizacyi ziemiańskich, które ma odbyć się w dniu 17 bm.

W sprawie zakupna bydła i świń w Wielkopolsce i na Pomorzu. Syndykat hodowlany zawiadamia, iż terminy jarmarków na zarodowe bydło i trzodę zarówno w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu, nie są bliżej określone i jarmarki te wogóle w najbliższej przyszłości przewidywane nie są. Jarmark licytacyjny w Toruniu, przewidywany w końcu bm., został odwołany z powodu zarazy pyska i racic.

Projektowane są natomiast zakupy z wolnej ręki bydła i trzody w Poznańskiem i na Pomorzu w końcu października, względnie początku listopada. Dyrektor Syndykatu uda się prawdopodobnie w najbliższym czasie do Torunia, celem zasięgnięcia bliższych informacyi o zakupach na Pomorzu. Po powrocie zostanie ustalony całkowity plan zakupów, oraz wyznaczony ściślejszy termin wyjazdu delegacyi.

Jak nam donosi Pomorska Izba rolnicza, ceny na bydło rogate należy obecnie kalkulować przynajmniej 25% ponad ceny przeciętne, płacone na ostatniej licytacyi bydła rozpłodowego w Grudziądzu. Wnioskujemy, iż zakup trzody zarodowej na Pomorzu obecnie trudności przedstawiać nie będzie.

Stosownie do powyższego zawiadomienia, hodowcy, reflektujący na bydło lub świnie, winni nadsyłać do kasy Tow. Gosp., wraz z odpowiedniem zamówieniem, tytułem zaliczki po 35.000 Mk na jedną sztukę bydlęcia, zaś po 6.000 Mk na jedną sztukę trzody.

Cena buraków cukrowych na kampanię 1920/21 roku. Dnia 2 b. m. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa komisya międzyministeryalna z udziałem przedstawicieli plantatorów buraków cukrowych i cukrowni, dla ostatecznego oznaczenia cen na buraki cukrowe, obowiązujących na kampanię 1920/21. Na konferencyi tej postanowiono:

Zasadnicza cena za 100 kg buraków cukrowych *loco* cukrownia, odstawionych przed ukończeniem surowej fabrykacyi w kampanii 1920/21, będzie wynosiła na całym obszarze Polski 100 Mk. Nadto wypłaca się premia za odstawione każde 100 kg buraków cukrowych plantatorom na lewym brzegu Wisły w b. Kongresówce i w b. zaborze pruskim po 10 Mk, na prawym zaś brzegu Wisły w b. Kongresówce i w b. Galicyi po 40 Mk. Premie te stają się płatne dopiero po ukończeniu odstawy buraków. Plantatorzy, którzy bez zezwolenia władz skarbowych użyją część swoich buraków cukrowych na inne cele, a nie na wyrób cukru, lub rozmyślnie nie odstawią całkowitej swej produkcyi do cukrowni przed ukończeniem fabrykacyi surowej, tracą całkowicie prawo do premii.

Licytacya ogierów i klaczy, materyału rozpłodowego, odbędą się: dnia 4. listopada w Bydgoszczy; dnia 11. listopada w Poznaniu; dnia 18. listopada w Krotoszynie.

Wielkopolska Izba rolnicza, która te licytacye przeprowadza, zwraca jednak uwagę, że są pewne trudności co do pozwolenia wywozu i że nie każden może ten materyał nabywać.

Chcąc ułatwić nabywanie ogierów względnie klaczy, Komitet Tow. Gospodarskiego podaje do wiadomości hodowców koni w Małopolsce, że wyśle swego inspektora chowu koni na te licytacye, o ile kto zgłosi chęć nabycia tą drogą materyału hodowlanego i przyśle w tym celu pieniądze (na kupno i koszta zakupna, transportu i t. d.)

Zapłata za rekwizycye. Podaje się do publicznej wiadomości, że zapłatę za wszelkie rekwizycye, poparte bądź to formalnymi, bądź nieformalnymi kwitami, dokonane przez oddziały wojska polskiego, lub oddziały sprzymierzone, na terenie D. O. G. Lwów, od 1. lipca 1920 wypłaca Intendentura okręgu generalnego Lwów.

Za rekwizycye poparte tylko poświadczeniami świadków, urzędu gminnego, lub starostwa, wypłaci Intendantura chwilowo tylko zaliczki w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, wypłata reszty nastąpi po przeprowadzonych dochodzeniach i ustaleniu wysokości odszkodowania.

Uprasza się zatem wszelkie pretensye o odszkodowanie przesyłać zapomocą listów poleconych do Intendantury O. G. Lwów, Ochronek 4, lub zgłaszać je osobiście w referacie prawno rekwizycyjnym Intendantury O. G. Lwów, Ochronek 6, codziennie od godziny 11 do 2.

Od orzeczeń Intendantury przysługuje poszkodowanym rekwizycyą, o ileby czuli się w swych prawach pokrzywdzeni, prawo odwołania do Okręgowej komisyi rekwizycyjnej przy D. O. G. Lwów, w przeciągu jednego miesiąca.

Zaznacza się wyraźnie, że za wszelkie rozmyślne mylne zapodania, lub usiłowanie uzyskania większego odszkodowania nad rzeczywistą wartość, będzie deponent pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W sprawie powyższej odbyła się dnia 19. bm. w Referacie organizacyi gospodarczej D. O. G. konferencya, w której wzięli udział reprezentanci władz i instytucyi cywilnych i wojskowych. Rozchodziło się głównie o omówienie potrzebnych zarządzeń dla uruchomienia komisyi okręgowej rekwizycyjnej, oraz umożliwienia należytego funkcyonowania referatu prawno-rekwizycyjnego Intendantury D. O. G., by na tej podstawie uregulowanie wypłat za dokonane rekwizycye wojskowe na tle ustawy sejmowej z 11. kwietnia 1919 r., oraz na tle wydanej do niej rozporządzeń wykonawczych jak najprędzej nastąpiło. Po przedstawieniu tejże sprawy przez rotm. Jana Madeyskiego uchwalono powołać do współpracy w odnośnej akcyi powiatowe komisye szacunkowe, jako organa rejestrujące szkody i świadczenia wojenne, do którychby zatem odnośne zgłoszenia rolników, przesyłane na ręce Intendantury, mogły być skierowane w celu ustalenia wysokości pretensyi. Równocześnie postanowiono personal Intendantury powiększyć o 3 siły prawnicze, wzgl. rolnicze, dla możności szybkiego urzędowania. W ten sposób sprawa wypłaty świadczeń wojennych we-

szła w stadyum korzystnego rozwoju, spodziewać się zatem należy, że tak zaliczki, jak i całe pretensye w krótkim czasie będą w tempie pospiesznym wypłacane.

W sprawie przewozu uchodźców, jeńców i robotników. Generalny komisarz państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników (J. U. R.) w Warszawie wydał odnośnie do powyższego następujące dyrektywy do swych podwładnych organów:

Zezwala się na wydanie reewakuowanym bezpłatnych listów transportowych na przewóz całego ich mienia żywego i martwego, o ile przedstawią zaświadczenia władzy administracyjnej, że reewakuowane przez nich mienie było istotnie uprzednio ewakuowane i tylko do miejsc skąd byli ewakuowani i obecnie dozwolonych dla powrotu. Osobom, które nie mogą ze względu na zakaz władz wojskowch do miejsca swego zamieszkania odjechać, a pragną przybliżyć się do swoich siedzib, bezwarunkowo nie wolno wydawać listów transportowych.

Referat organizacyi gospodarczej. Celem zabezpieczenia opieki dla produkcyi gospodarczej na terenie D O. G. w ramach jej zawisłości od wojskowości, ustanawia się w składzie Wydz. I. org. D. O. G. „Referat organizacyi gospodarczej."

Do zakresu działania Referatu należą:

1) Utrzymanie ewidencyi zapotrzebowania wojsk w produktach rolnych, lasowych i przemysłowych na terenie D. O. G. i Kwatermistrzowstwa VI. armii się znajdujących w drodze kontaktu z Intendanturą D. O G.; utrzymanie ewidencyi zasobów w tychże produktach na terenie D. O. G. się znajdujących w drodze kontaktu z właściwymi organami delegatury rządu; przygotowywanie porozumienia na podstawie powyższych ewidencyi między władzami wojskowemi a cywilnemi dla uzyskania miejscowych zapasów dla zaopatrzenia wojska; wynajdywanie źródeł zakupu dla zaopatrzenia wojska.

2) Stały kontakt z Inspektoratem pomocy rolnej i jego organami lokalnymi w powiatach celem ewidencyi potrzeb rolnictwa w kierunku ochrony i pomocy rolnej.

3) Stały kontakt z producentami i bezpośrednia obserwacya stosunków gospodarczych na terenie D. O. G. w ramach ich zawisłości od wojska.

4) Na podstawie skonstatowanych potrzeb gospodarczych przedkładanie wniosków właściwym władzom wojskowym w kierunku zapobiegania nadużyciom szkodliwym dla produkcyi; ustalenie norm dla legalnych rekwizycyi produktów i środków roboczych celem zabezpieczenia produkcyi od umniejszenia lub zniszczenia; udzielania ochrony zapasom i transportom środków dla uruchomienia gospodarstw; udzielania pomocy rolnej i przemysłowej środkami chwilowo wojsku stojącymi do dyspozycyi; opiniowanie spraw D. O. G. a dotyczących rolnictwa lasowości i przemysłu.

5) Szef Referatu organizacyi gospodarczej utrzymuje łącznikowstwo w zarysie wymienionych zadań między D. O. G. a Dowództwem armii we wschodniej Małopolsce operującej i właściwymi organami delegatury rządu we Lwowie. Obserwuje przez częste objazdy powiatów stan produkcyi i jej potrzeby. Przedkłada swe sprawozdania i wnioski szefowi Wydź. I. org. Jest zasadniczo organem sprawozdawczym i wnioskodawczym, nie wykonawczym.

Rozporządzenia władz.

Przepisy wykonawcze o stosowaniu rozporządzenia Rady ministrów, normującego użytkowanie funduszu osadniczego, przeznaczonego do dyspozycyi Głównego Urzędu Ziemskiego, na mocy uchwały sejmowej z d. 19. grudnia 1919 r. (*Dz. ust.* Nr 47/20, poz. 290).

(Dokończenie).

§ 11. Na podstawie skompletowanych aktów, kolegium, złożone w myśl art. 13 rozp. Rady ministrów z prezesem K. Z. O., jej członka stałego, i inspektora K. Z. O., rozpatruje sprawę, badając w każdym poszczególnym wypadku stan finansowy reflektantów, szacunek gruntu (§§ 8 — 10), oraz cel i sposób zabezpieczenia pożyczki.

Zarazem kolegium proponuje warunki, na jakich pożyczka może być udzieloną, a przedewszystkiem jej rodzaj, stopę procentową i wysokość, nie przekraczając norm zakreślonych w art. art 17 — 20 rozporządzenia. Ponadto kolegium projektuje okres spłaty pożyczki w ratach półrocznych i w wypadkach nadzwyczajnych termin płatności pierwszej raty pożyczkowej, nieprzekraczający dwóch lat, licząc od dnia zeznania przez dłużników obligu lub skryptu dłużnego, a to odpowiednio do ich warunków gospodarczych.

Okoliczności powyższe, ujęte w należycie sformułowanym i przez członków kolegium podpisanym wniosku, prezes K. Z. O. przedkłada prezesowi G. U. Z. do decyzyi, a nadto przedstawia projekty obligu względnie skryptu dłużnego, oraz wpisów, jakie mają być wniesione do wykazu hipotecznego.

§ 12. W razie przelania na prezesa K. Z. O. uprawnienia dotyczącego przyznania pożyczki, prezes G. U. Z. jednocześnie uzupełnia skład kolegium dla czynności oznaczonych w art. poprzednim. W tym wypadku decyzya prezesa O. U. Z. jest ostateczną i zostaje przesłaną prezesowi G. U. Z. do dalszego zarządzenia.

II. Zabezpieczenie i wypłata pożyczki.

§ 13. Udzielone pożyczki (z wyjątkiem dzierżawnych, art. 19 rozporządzenia Rady ministrów) mają być hipotecznie zabezpieczone, a mianowicie:

a) gruntowe na pierwszem miejscu;

b) inwestycyjne winny mieścić się w sumie 75% szacunku gruntu ustalonego w myśl §§ 8 — 10 niniejszych przepisów, o ile tenże nie jest obciążony pożyczką gruntową;

c) jeżeli zaś posiadłość obciążona jest pożyczką gruntową, wówczas pożyczka inwestycyjna łącznie z poprzedzającem ją obciążeniem winna się mieścić w granicach 100% ustalonego szacunku.

§ 14. O powziętej decyzyi, zezwalającej na udzielenie pożyczki, powiadamia prezes G. U. Z. dyrekcyę P. P. Banku rolnego, przesyłając jej akta sprawy; P. P. Bank rolny ustala ostateczną redakcyę obligu, względnie skryptu dłużnego oraz wpisów do wykazu hipotecznego, dołączonych do sprawy (§ 11), poczem zwraca te projekty prezesowi K. Z. O., w celu dopełnienia przez reflektantów ostatecznych warunków pożyczki i jej zabezpieczenia.

§ 15. Prezes K. Z. O. oznajmia niezwłocznie petentom, iż przyznana pożyczka zostanie wypłaconą:

a) po sporządzeniu przez dłużników obligu, względnie skryptu dłużnego w formie prawem przepisanej, według ostatecznej redakcyi, ustalonej przez P. P. Bank rolny;

b) po złożeniu zaświadczenia wydziału hipotecznego na ziemiach b. zaboru rosyjskiego o wniesieniu żądanych wpisów do wykazu, zaś skryptu dłużnego, klauzulą hipoteczną zaopatrzonego w Małopolsce, stwierdzających hipoteczne zabezpieczenie, wymagane dla pożyczek gruntowych i inwestycyjnych w myśl § 13;

c) po złożeniu dowodów, względnie po wykazaniu, iż wszelkie inne warunki przyznanej pożyczki zostały należycie dopełnione.

§ 16. P. P. Bank rolny, po otrzymaniu dokumentów pod pp. a), b), względnie c), wyżej wyszczególnionych, przekazuje prezesowi K. Z. O. sumę przyznanej pożyczki (walutę pożyczkową) do wypłaty wraz z książeczką obrachunkową w celu doręczenia dłużnikowi.

§ 17. Oblig lub skrypt dłużny zrzeszenia lub spółki cywilnej, utworzonej dla dzierżawienia majętności ziemskiej (§ 6) jest osobistem i solidarnem zobowiązaniem członków zrzeszenia lub spółki bez zabezpieczenia hipotecznego.

Wypłata przyznanej takiemu zrzeszeniu lub spółce pożyczki przez P. P. Bank rolny nastąpi w sposób wyżej w § 16 określony, po otrzymaniu sporządzonego w formie prawem przepisanej obligu lub skryptu dłużnego oraz dowodów na dopełnienie warunków pożyczki.

§ 18. W celu uzyskania zwolnienia od ograniczeń, wyszczególnionych w art. 23 rozporządzenia Rady ministrów, mają interesowani wnosić podania w trybie, przepisanym przy udzielaniu pożyczek.

Wymagane w tej mierze zezwolenie na dokonywanie przez dłużników odnośnych aktów prawnych udziela prezes G. U. Z. po zasięgnięciu opinii P. P. Banku rolnego.

III. Opłata rat i przedterminowe spłaty pożyczki.

§ 19. Raty półroczne, należne od dłużników, winny być wpłacone do kasy P. P. Banku rolnego lub miejscowych kas skarbowych w terminie 1 kwietnia i 1 października.

Raty opłacone w kasach państwowych Banku rolnego kwitują się w książeczce obrachunkowej dłużnika, na wpłaty zaś, dokonane w miejscowych kasach skarbowych, dłużnik otrzymuje pokwitowanie, które służy jako dowód uiszczenia raty.

§ 20. Przed terminem płatności P. P. Bank rolny wysyła dłużnikom nakazy płatnicze, w których oznaczona jest suma należna od dłużnika w dniu płatności raty.

Nieotrzymanie jednak nakazu nie zwalnia dłużnika od uiszczenia rat w terminie.

§ 21. Powiatowe kasy skarbowe otrzymują zawczasu od Banku wykazy dłużników, posiadających zamieszkanie prawne w obrębie danego powiatu z podaniem należności raty pożyczkowej, obliczonej dla każdego dłużnika od dnia płatności raty.

Przy wpłacaniu raty należy przedłożyć nakaz płatniczy Banku, lub też o ile nakaz nie został doręczony, podać imię i nazwisko dłużnika, Nr pożyczki oraz podpisać deklaracyę, którą wpłacający otrzymują w miejscu wpłaty.

§ 22, Raty lub części rat nieodroczone lub nierozłożone wskutek udzielonej ulgi (roz. IV niniejszych przepisów), a niewpłacone w terminie uważane będą za zaległe. Od sumy zaległej pobiera się odsetki zwłoki w wysokości pół % za każdy cały lub rozpoczęty miesiąc zaległości.

§ 23. Wykazy dłużników, o których mowa w § 21, zwracane są Bankowi przez powiatowe kasy skarbowe po upływie 45 dni od terminu płatności danej raty, dłużnikowi wszakże przysługuje prawo wpłacenia każdej chwili na rachunek P. P. Banku rolnego zadeklarowanej sumy, bądź bezpośrednio w kasach Banku, bądź też w miejscowej kasie skarbowej lub też w oddziale Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej (na rachunek czekowy Nr 197) lub też Pocztowej Kasy oszczędności (na rachunek czekowy Nr 30015), dłużnik jednak winien równocześnie z wpłatą zawiadomić Bank, na jaki cel i od kogo wpłata jest dokonaną.

Tylko te wpłaty zostaną przez Bank zaliczone na najbliższe lub zaległe raty, o których Bank otrzyma od dłużnika równocześnie objaśniające zawiadomienie.

§ 24. Zaległe raty, nieuiszczone całkowicie w ciągu trzech miesięcy po upływie terminów płatności, ustalonych w art. 19, będą przez Bank przymusowo ściągnięte (art. 28 rozporządzenia R. M.), przyczem koszt egzekucyi ponosi zalegający dłużnik.

§ 25. Dłużnik ma prawo spłacić pożyczkę przed upływem terminu ustalonego przy jej udzieleniu — zarówno w całości, jak częściowo, na zasadach wskazanych w art. 26 rozporządzenia R. M.

Na wypadek całkowitej spłaty winien dłużnik uprzednio porozumieć się z Bankiem, który prześle mu ostateczny rachunek należności.

Po wpłaceniu sumy podanej przez Bank w terminie oznaczonym zarządzone zostanie wykreślenie zaciągniętej pożyczki z wykazu hipotecznego.

§ 26. Częściowa spłata pożyczki, przewyższająca należność raty, może być dokonana bez uprzedniego powiadomienia Banku przez wpłacenie na rachunek Banku odpowiedniej sumy trybem wskazanym w § 25. Jeżeli spłacona kwota wynosi conajmniej 1/10 część początkowej sumy długu, spłacający może prosić o zmianę rozkładu rat, komunikując Bankowi, czy życzy sobie odpowiedniego zmniejszenia rat półrocznych, czy też skrócenia terminu pożyczki. Jednocześnie należy przesłać do Banku książeczkę obrachunkową celem wpisania zmienionego rozkładu rat.

O ile jednak suma wpłacona ponad należność raty nie dosięga 1/10 części pierwotnego długu, lub też jeżeli Bank nie zostanie powiadomiony, w jaki sposób ma być zmieniony plan umorzenia, wpłata zaliczona będzie na poczet najbliższej raty.

§ 27. Przy wydaniu pożyczki dłużnik otrzyma książeczkę obrachunkową, w której będzie oznaczony rozkład rat i inne warunki wydanej pożyczki.

W książeczce tej Bank kwituje wpłaty dokonane przez dłużnika, oraz wpisuje wszelkie zmiany, jakie mogą zajść w pierwotnych warunkach udzielenia pożyczki. Dłużnik przeto, życzący sobie mieć uregulowaną książeczkę obrachunkową, winien przesłać ją lub przedłożyć do biura Banku wraz z kwitami na wpłaty, dotychczas w książeczce nie ujawnione. Jeżeli książeczka przesłaną będzie pocztą, zostanie w ten sam sposób dłużnikowi po uregulowaniu zwrócona.

Na pokrycie kosztów wygotowania książeczki obrachunkowej pobiera się na rzecz Banku 5 marek, uiszczonych przez dłużnika przy jej wydaniu. W razie zagubienia książeczki wydaje lub wysyła Bank na żądanie dłużnika nową za opłatą 5 marek.

§ 28. O zastosowaniu przep. art. 27 rozporządzenia R. M., co do przymusowego zwrotu pozostałości pożyczki przed terminem pierwotnie umówionym i bez względu na terminową spłatę rat, orzeka prezes K. Z. O., od decyzyi którego przysługuje interesowanym prawo zażalenia do prezesa G. U. Z. w ciągu dni 14 od daty jej ogłoszenia.

Prezes G. U. Z. załatwia sprawy ostatecznie i zawiadamia o tem dyrekcyę P. P. Banku rolnego w celu dokonania obrachunku i zażądania zwrotu pozostałości pożyczkowej od dłużnika.

VI. Ulgi w opłacie rat.

§ 29. W razie nieszczęśliwych wypadków: pożaru, śmierci, ciężkiej choroby i t. p. może być dłużnikowi udzie-Zarządowi Głównemu Związku Ziemian.

Po wyjaśnieniach danych następnie w sprawie daniny lona przez prezesa G. U. Z. ulega w formie odroczenia przypadającej należności na jeden rok lub rozłożenie jej na sześć najbliższych terminów płatności.

Dłużnik mimo przyznanej ulgi nie może być winien więcej jak trzy raty kapitałowe i dopiero po spłacie jednej sumy ulgowej może mieć prawo do nowej ulgi.

§ 30. Ulgi mogą być udzielane także zrzeszeniom, wymienionym w §§ 5 i 6, przytem:

a) do pożyczek hipotecznych stosują się ulgi na zasadach postanowionych w § 29;

b) przy pożyczkach niehipotekowanych może być najwyżej jedna rata kapitałowa rozłożona na dwa najbliższe terminy płatności.

§ 31. Przyznana ulga nie zwalnia dłużnika od zapłacenia w terminie procentu oraz dodatku na administracyę Banku.

§ 32. W celu przyznania ulgi dłużnik składa podanie przynajmniej na miesiąc przed terminem płatności komisarzowi ziemskiemu, który po zbadaniu okoliczności sprawy przedkłada wniosek prezesowi K. Z. O., ten zaś przesyła sprawę prezesowi G. U. Z. do decyzyi.

§ 33. Prezes G. U. Z. przed terminem ustanowionym w art. 28 rozporządzenia R. M. komunikuje swą decyzyę powziętą w przedmiocie zgłoszenia petenta o ulgę P. P. Bankowi rolnemu w celu wstrzymania kroków egzekucyjnych przeciw dłużnikowi, któremu ulga została dozwolona.

V. Przepisy końcowe.

§ 34. Na terenie b. zaboru austryackiego, do czasu wprowadzenia tam organizacyi urzędów ziemskich, czynności prezesa K. Z. O., wypływające z niniejszych przepisów, spełniają delegaci okręgowi, a czynności komisarzy ziemskich — delegaci powiatowi; przyczem skład kolegium, przewidzianego w art. 13 rozporządzenia R. M., określi w każdym okręgu rozporządzenie prezesa G. U. Z.

§ 35 Przepisy niniejsze, wydane w porozumieniu z Ministrami sprawiedliwości i skarbu, obowiązują do dnia ich ogłoszenia.

Prezes Głównego Urzędu ziemskiego: *T. Wilkoński* m. p., Minister sprawiedliwości: *Jan Hebdzyński* m. p., Minister skarbu: *Wł. Grabski*, m. p.

Warszawa, dnia 18. czerwca 1920 r.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na

rzecz państwa. Na zasadzie art. 2, 3, 4, 7 i 11 ustawy z dnia 2. lipca 1920 roku (*Dz. ustaw* Nr 67, poz. 449) i na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6. sierpnia 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra aprowizacyi do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych, związanych z prowadzeniem wojny (*Dz. ustaw R. P.*) Nr 73 — 1920 r., poz. 500).

Art. 1. Wszystkie nadwyżki żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurydzy i przetworów tych ziemiopłodów, pozostałe u producenta po dokonaniu świadczeń na rzecz państwa i zaspokojeniu niezbędnych własnych potrzeb spożywczych i gospodarczych, mogą być sprzedawane:

a) osobom lub też instytucyom, prowadzącym hurtowy handel (art. 2);

b) stowarzyszeniom lub zrzeszeniom spożywców;

c) konsumentom bezpośrednio;

d) właścicielom młynów, o ile prowadzą hurtowy handel (art. 2);

e) zakładom przemysłowym, przerabiającym ziemiopłody (palarnie kawy, fabryki przetworów owsianych, odżywczych, makaronu, drożdżownie, browary, gorzelnie).

Art. 2. Do prowadzenia handlu hurtownego upoważnione są tylko te osoby lub instytucye handlowe, które uzyskają na to pozwolenie władzy aprowizacyjnej I-szej instancyi na podstawie opinii komisyi aprowizacyjnej i okręgowego urzędu walki z lichwą i spekulacyą.

Art. 3. Wszyscy handlujący hurtowo wymienionymi w art. 1-szym ziemiopłodami lub ich przetworami winni prowadzić księgi przychodu i rozchodu ziemiopłodów i ich przetworów z dokładnemi szczegółami co do pochodzenia, gatunku, ilości, ceny nabycia i sprzedażnej, oraz przechowywać i wydawać rachunki.

Wszystkie powyżej wymienione dane winny być przez handlujących przedstawiane władzom na ich żądanie.

Art. 4. Ziemiopłody, nabywane przez firmy hurtowe od producentów, mogą być w stanie surowym lub po przemiale sprzedawane jedynie bezpośrednio do piekarń i przetwórni przemysłowych, wymienionych w p. e. art. I do handlu detalicznego, lub bezpośrednio konsumentom.

Art. 5. Gromadzenie ziemiopłodów lub ich przetworów w handlu detalicznym w ilościach ponad 500 kg, a w gospodarstwie domowem nieproducentów i producentów, mieszkających poza obrębem swego gospodarstwa rolnego ponad 15 kg na osobę — jest zakazane.

Art. 6. Wszelkie zbyteczne gospodarczo i tylko dla osiągnięcia zysku podjęte pośrednictwo w handlu wymienionemi w art. 1. ziemiopłodami lub ich przetworami jest zakazane.

(Art. 7., 8., 9. i 10. opuszczamy, ponieważ nie dotyczą rolników. *Przyp. Redakcyi*).

Art. 11. Komisya badania cen przy okręgowych urzędach W. z L. i Sp. (art. 10 ust. o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca b. r.) lub, aż do ich powstania, komisye aprowizacyjne powiatowe lub miast wydzielonych, będą ustanawiały i ogłaszały ceny maksymalne na ziemiopłody i ich przetwory, znajdujące się w obrocie pozakontyngentowym.

Art. 12. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia, a w szczególności cen maksymalnych zarówno odnośnie do sprzedających, jak i ofiarujących gotowość zapłacenia przy kupnie, karane bedzie na zasadzie art. 4. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dn. 2. lipca 1920 roku (*Dz. ust. R. P.* Nr 67 — 1920 r., poz. 449) aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 1,000 000 Mk lub jedną z tych kar, a nadto konfiskatą towaru. Dochodzenie i karanie przekroczeń, popełnionych w obrębie miast: Warszawa, Łódź, Lublin, Kraków i Lwów — należy do okręgowych urzędów walki z lichwą, które stosować mają przepisy postępowania karno-administracyjnego, obowiązujące te urzędy, zaś przekroczeń, popełnionych w innych miejscowościach, do władz administracyjnych pierwszej instancyi.

Władze administracyjne pierwszej instancyi winny w tej mierze stosować przepisy postępowania karno-administracyjnego, zawarte w art. 6. ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. (*Dz. ust. R. P.* Nr 56 — 1920 r., poz. 348) i w art. 12 do 22 włącznie przepisów wykonawczych do tejże ustawy (*Dz. ust. R. P.* Nr 70 — 1920 r., poz. 474).

Art. 13. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w *Dz. ust. Rzeczypospolitej Polskiej.*

Minister aprowizacyi: *St. Śliwiński*, m. p.

Warszawa, dnia 18 go sierpnia 1920 r.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi, uzupełniające rozporządzenie z dnia 18. sierpnia 1920 r. (*Dz. u.* Nr 81, poz. 548) w przedmiocie obrotu ziemiopłodami i przetworami, pozostałemi u producentów po dokonaniu świadczeń na rzecz państwa. Na zasadzie art. 3, 4, 7 ustęp 1 i 2 ustawy z dnia 2. lipca 1920 r. (*Dz. ust. P. R*, Nr 67, poz. 449), uchwały Rady ministrów z dnia 5/VIII 1920 r. i rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6. sierpnia 1920 roku (*Dz. ust. R. P.* Nr 73, poz. 500), uzupełniając rozporządzenie Ministra aprowizacyi z dnia 18. sierpnia 1920 roku (*Dz. ust. Rz. P.* Nr 81, poz. 548) zarządza się, co następuje:

Art. 1. Komisye aprowizacyjne, powołane na zasadzie art. 8 ustawy o aprowizacyi z dnia 9. lipca 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 56, poz. 348) powinny przy ustaleniu cen powoływać do swego grona w miejscowościach, gdzie są urzędy walki z lichwą i spekulacyą także przedstawiciela wymienionego urzędu.

Art. 2. Cena ziemiopłodów pozakontyngentowych i ich przetworów winna być ustalona na podstawie kalkulacyi kosztów produkcyi i warunków gospodarczych, a przedewszystkiem ceny ziemi i robocizny w powiecie, uzależniona od lokalnych warunków aprowizacyjnych, od stanu rynku lokalnego, od warunków aprowizacyjnych i rynkowych w powiatach przyległych i od warunków transportowych (kolejowych, wodnych, dróg bitych) w powiecie.

Koszty produkcyi winny być uwzględniane przeciętnie dla większej, średniej i drobnej własności i uzgadniane z danemi, posiadanemi przez Ministerstwo rolnictwa.

Przy określaniu ceny winno się brać za podstawę wagę metryczną, sprzedaż za gotówkę i moment oddania.

Ceny maksymalne stosują się do ziemiopłodów, przeznaczonych do spożycia.

Ceny ziemiopłodów przeznaczonych do siewu, zależnie od gatunku i odsiewu mogą być o 20—30% wyższe od cen maksymalnych.

Art. 3. Przy obliczaniu ceny przetworów należy opierać się na cenach przemiałowych maksymalnych (Rozp. Min. aprow. z dnia 12/VIII 1920 r., *Dz. ust.* Nr 81, poz. 546) i przyjmować warunki przemiału, określone dla zboża kontyngentowego (art. 10 przepisów wykonawczych do ustaw o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/21 z dnia 24. lipca 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 70, póz. 474 — 1920 r.)

Art. 4. Przy obliczaniu ceny hurtowej dla handlujących należy uwzględniać prócz przeciętnych kosztów transportowych od producenta — koszty handlowe w wysokości nie większej ponad 10%, i zysk, nie większy ponad 10%.

Art. 5. Cena winna być ustalona:

a) dla producenta — loco miejsce produkcyi;

b) dla hurtownika — loco skład hurtowny. Koszty przewozu przy odstawie do składu hurtownego będą doliczano podług istotnej ich wysokości, lub też według przeciętnej stopy, ustalonej dla danego powiatu przez komisyę za przewóz 100 kg na odległość 1 kilometra. Cenę winno się określać na wagę netto. Waga worków, cena za nie lub ich wypożyczenie, będą osobno uwzględniane. Przy mące ma być podany stopień przemiału;

c) dla detalisty — przy sprzedaży ziemiopłodów z doliczeniem zysku, nie wyższego ponad 10%, przy sprzedaży zaś przetworów — nie wyższego ponad 15%. Cena ustalona za 1 kg winna wskazywać dokładnie gatunek.

Po uchwaleniu cen nominalnych przez komisye aprowizacyjne, winny być odnośne protokóły niezwłocznie przesłane do wglądu wojewodzie, a w Małopolsce — generalnemu delegatowi rządu.

Art. 6. Normalne ceny mają być wyznaczane dla ziemiopłodów doborowej jakości, nie zawierających więcej, niż 3% zanieczyszczeń.

Przy wyższym procencie zanieczyszczeń i gorszym gatunku cena winna zostać odpowiednio zniżona.

Art. 7. Sprzedaż dla celów spożycia ludzkiego ziemiopłodów i ich przetworów stęchłych, spleśniałych lub mokrych, wogóle zepsutych — jest zakazaną.

Art. 8. Ceny maksymalne winny być wydrukowane i umieszczone we wszystkich instytucyach urzędowych i komunalnych, oraz we wszystkich miejscach hurtowej i detalicznej sprzedaży ziemiopłodów i ich przetworów.

W gminach obowiązany jest nadto sołtys, względnie naczelnik, w ciągu 3-ch dni po otrzymaniu cen zawiadomić o nich wszystkich producentów, wyjaśniając im szczegółowo ich obowiązki i odpowiedzialność za przekroczenie.

Art. 9. Przy określaniu ceny chleba należy brać za podstawę ogólne rozporządzenia o wypieku chleba pozakontyngentowego i kierować się lokalnymi warunkami kosztów opału i robocizny.

Cennik maksymalny ma określić ściśle gatunek i zawartość chleba. Przed ustaleniem cen należy porozumieć się z miejscowemi organizacyami zawodowemi właścicieli piekarń.

Cena na chleb winna być opublikowana w ten sposób, aby udostępnić ją jak najszerszej publiczności.

Art. 10. W publikacyach o cenach należy powołać się na art. 11 rozporządzenia z dnia 18/VIII 1920 r. (*Dz. ust.* Nr 81, poz. 548), obwieścić, iż przekroczenie tych cen, zarówno w stosunku do sprzedających, jak i nabywających, będzie karane na podstawie art. 4 ustawy z dn. 2. lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (*Dz. ust. R. P.* Nr 67, poz. 449) — aresztem do 6 miesięcy i grzywną do miliona marek, lub jedną z tych kar, oraz konfiskatą towarów. Nadto należy w publikacych podać do wiadomości, iż ceny maksymalne obowiązują z dniem ich ogłoszenia.

Art. 11. Dochodzenie i karanie przekroczeń, popełnionych w obrębie miast: Warszawa, Łódź, Lublin, Kraków i Lwów, należy do okręgowych urzędów walki z lichwą, popełnionych zaś w innych miejscowościach — do władz administracyjnych I. instancyi.

Art. 12. Przepisy niniejsze wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w *Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.*

Minister aprowizacyi: *St. Śliwiński*, m. p.

Warszawa, dnia 2. października 1920 r.

Głosy Czytelników.

Z rozmyślań w obecnej dobie.

Jako staremu hreczkosiejowi nasuwają mi się na myśl różne refleksye, które może nie zawadzi umieścić na łamach *Rolnika.*

Przysłowie mówi, że „dobry majster i złym warsztatem wykona swoje dzieło". Obecne czasy dają obszarnikowi same złe warsztaty w rękę. Nie dość na tem, bo ten, czy był dobrym lub złym majstrem, opuszczając po trzykroć swój zagon, salwując życie w czasie wojny, nie mógł i nie był w stanie podołać swemu zadaniu; dwa lub trzy razy zrabował nieprzyjaciel z trudem nabyty inwentarz żywy, narzędzia i plony. Ostatni najazd bolszewicki w czasie żniw i przygotowań pod siew zniszczył częściowo plony, zupełnie paszę i opóźnił siewy jesienne. Rolnictwo chroma już od 1915 roku i z roku na rok ciężej.

Rząd znając to trudne położenie przychodzi z wydatną pomocą, asygnując wielkie kwoty na pomoc rolną, dostarczając zboża na siew i inwentarzy dla okolic i powiatów zniszczonych najazdem. Potworzono referentury rolnicze, których zadaniem jest zapoznanie powiatu i zastosowanie pomocy rolnej. Rząd spełnił to, co mógł, dążąc do odbudowy zniszczonego kraju. Obowiązkiem jest teraz każdego ziemianina iść z pomocą tak rządowi jak i sobie i dopilnować, aby ta pomoc tam pospieszyła, gdzie konieczność tego wymaga, aby ta pomoc nie była roztrwoniona po za rolnictwem. Czuwajmy aby konie przeznaczone dla uruchomienia rolnictwa nie poszły na boczny handel, lub częściowo dane nierolnikowi! Tak samo zboże siewne, którego dostarczenie napotyka wielkie trudności, nie powinno w żadnej ilości dostać się w ręce spekulanta. Dochodzą częste słuchy: „Ja wiem, zboże swoje sprzedał po paskarskiej cenie, a przychodzi i wyciąga rękę, aby mu dano na siew...", — dalej: „wiem, gdzie poszły konie, które miały być rozdzielone rolnikom, ale nie chcę robić z tego użytku, gdyż nie chcę nikomu szkodzić i siebie narażać!" Takie i tym podobne słuchy dochodzą uszu. Jeżeli jest tak, to bardzo smutno! Wszak konie uzyskuje się z uszczerbkiem armii i te jedynie w roli pracować mają, a jeżeli zboże dostanie paskarz, to o tyle grunt zostanie nieobsianym. Świętym jest obowiązkiem ziemiaństwa czuwać nad wykonaniem rozdziału pomocy rolnej; tak większych posiadaczy, jak i włościan (wójtów) każdą niesprawiedliwość piętnować, winnych pociągać do odpowiedzialności, bo kto winę winnego ukrywa, staje się sam współwinnym. Jeśli się działy nadużycia za czasów austryackich, to można było tłumaczyć tem, że rząd austryacki zawsze gnębił Galicyę, lecz dziś, gdy mamy ukochany swój kraj i polski rząd wolny, to każde wykroczenie jest zbrodnią. Bierzmy wzór z Poznańczyków, gdzie przy wzorowej administracyi i poczuciu godności obywatelskiej nadużycia nie egzystują. Śmiesznem wprost jest, że w Poznańskiem towary i artykuły spożywcze są o 200 procent niższe, niż w dawnej Kongresówce i Małopolsce Wszak marki te same, ale wieśniak tam sprzedaje zboże w dzień jawnie i nie żydowi, a u nas tylko w nocy i jedynie żydowi! To samo dzieje się ze skórami na obuwie, z płótnem itd.

Obowiązkiem ziemiaństwa jest czuwać nad wykonaniem poborów podatku osobisto-dochodowego, aby jedni nie byli pokrzywdzeni, a inni nie płacili wcale. Ta sprawa odnosi się przeważnie do włościan. Rząd znajduje się w położeniu stałych dodatków drożyźnianych wszelkiej kategoryi funkcyonaryuszom państwowym, lecz o ile te pobory zostają podwyższone, to zaraz wszystkie artykuły, które urzędnik miał kupić, o 100% podrożeją. Czyli stałe błędne koło! Poruszam te sprawy, aby obudzić chęć i odwagę każdego obywatela państwa polskiego, który winien iść na rękę rządowi, czuć się cząstką tego rządu, a wtedy nastąpi sprawiedliwość, porządek i nasze marki podniosą się w swej wartości. Czy jest walka z lichwą? Czy kilogram żelaza ma kosztować 35 marek, czy najęta fura lekko na 10 kilometrów ma kosztować 200 marek, a na 60 kilometrów 3000 Mk? Czy to nie prowadzi w bezdenną przepaść?

Rok bieżący dał o 100% większy zbiór ziemniaków, jęczmienia i owsa, żyto w tej mierze, jak rok 1919. Ulgi w aprowizacyi jednak niema wskutek nieporządków, jakto było w *Kuryerze Lwowskim* „Z powiatu gorlickiego". Podobnie dzieje się i w innych. Fury przywożą zboże kontyngentowe, a niema go komu odebrać do magazynu. A kiedy dostawca już oddał, to mu się mówi: „dziś niema pieniędzy za kontyngent, jak nadejdą, to się wam da znać!!" Taki pan komisyoner powinien być zaraz oddalony i pociągnięty do odpowiedzialności.

Brak paszy i nawozów zniewala posiadacza gorzelni do pędzenia spirytusu, aby mieć brahę, jako karmę i nawóz, którego bardzo brakuje. Nie można się jednak poinformować jaka jest cena spirytusu i czy wolno zdrowe, choć drobne ziemniaki na spirytus wyrabiać.

Henryk Kaliński.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.